

Henryk Ćmiel *OSPPE*

## **PRÓBA ZESTAWIENIA PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW MORALNYCH PODJĘTYCH W ENCYKLICE *VERITATIS SPLENDOR* JANA PAWŁA II**

W kontekście rozpowszechniania wątpliwości i zastrzeżeń natury humanitarnej i psychologicznej, społecznej i kulturowej, religijnej a także w ścisłym sensie teologicznej; oraz odrzucenia tradycyjnej doktryny o prawie naturalnym, o powszechności i nieziennej ważności jej nakazów, powstaje encyklika *Veritatis splendor* poświęcona szerszemu i głębszemu omówieniu problemów dotyczących samych fundamentów teologii moralnej. Opublikowanie jej poprzedziło ogłoszenie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który zawiera kompletny i systematyczny wykład chrześcijańskiej doktryny moralnej. Encyklika ogranicza się zaś do omówienia niektórych podstawowych kwestii nauczania moralnego Kościoła. Czyni to w formie niezbędnego rozeznania problemów, stanowiących przedmiot kontrowersji między specjalistami w dziedzinie etyki i teologii moralnej.

Przedmiotem niniejszego komunikatu jest próba zestawienia tych podstawowych problemów moralnych, o których mowa w encyklice. Po analizie rozmowy Jezusa z bogatym młodzieńcem - dokonanej w pierwszym rozdziale i dzięki której uwypuklono istotne elementy Objawienia Starego i Nowego Testamentu na temat postępowania moralnego, encyklika przechodzi do omówienia stanowiska Kościoła wobec niektórych tendencji współczesnej teologii moralnej.

Po Soborze Watykańskim drugim w ramach dysput teologicznych pojawiły się pewne interpretacje moralności chrześcijańskiej, które nie dają się pogodzić ze zdrową nauką. Zasadniczą kwestią dotyczącą ludzkich problemów dyskutowanych i rozmaicie rozstrzyganych we współczesnej refleksji moralnej jest sprawa wolności człowieka. Niektóre nurty myślowe tak bardzo podkreślają znaczenie owej wolności, że czynią z niej absolut, który ma być źródłem wartości. Tego rodzaju poglądy przyjmują doktryny, które zatracają zmysł transcendencji lub, które otwarcie deklarują się jako ateistyczne. Według nich sumienie posiada prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, kategorycznie i nieomylnie decydującej o tym, co jest dobre, a co złe. Dodaje się tu również tezę, że osąd moralny jest prawdziwy, ponieważ pochodzi z sumienia. Doprowadziło to do skrajnej, subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego.

W związku z kryzysem zagadnienia prawdy dochodzi także do zmiany koncepcji sumienia. Przyznaje się sumieniu jednostki wyłączny przywilej autonomicznego określania kryteriów dobra i zła oraz zgodnego z tym działania. Tendencja ta, posunięta do skrajnych konsekwencji, prowadzi do zaprzeczenia samej idei natury ludzkiej. Wspomniane koncepcje stanowią podłoże nurtów myślowych, według których istnieje autonomia między prawem moralnym a sumieniem, między naturą a wolnością.

Natomiast wolność prawdziwa zgodnie z definicją konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* - to szczególnie znak obrazu Bożego w człowieku. Każdy człowiek ma prawo do poszukiwania prawdy na własnej drodze, ale i poważny obowiązek moralny szukania i trwania przy niej, gdy ją odnajdzie.

Zasadniczy problem polega tu na wprowadzeniu przez niektórych teologów moralistów wyraźnego rozgraniczenia - sprzecznego z nauką katolicką - między porządkiem etycznym a porządkiem zbawienia. W konsekwencji dochodzi się do stwierdzenia, że Boże Objawienie nie zawiera żadnej konkretnej i określonej treści moralnej, trwale i powszechnie obowiązującej. Taka koncepcja autonomii prowadzi też do odrzucenia szczególnej kompetencji doktrynalnej Kościoła i jego Magisterium w odniesieniu do norm moralnych dotyczących tzw. „dobra człowieka”

Według nauczania Kościoła - na szczególną uwagę zasługuje tu Sobór Watykański II - prawdziwa autonomia moralna człowieka oznacza przyjęcie prawa moralnego, Bożego przykazania. A posłuszeństwo Bogu nie ma charakteru heteronomicznego (tak jakby życie moralne było podporządkowane woli absolutnej wszechmocy, zewnętrznej wobec człowieka i przeciwnej jego wolności), lecz słusznie mówi się o teonomii lub o teonomii uczestniczącej. Bowiem dobrowolne posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu zakłada rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrności.

Podkreśla się również ścisłą łączność aktu moralnego z wymiarami cielesnymi, odwołując się do nauki Pisma św. i Tradycji; a tym samym podkreślając prawdziwy sens prawa naturalnego, które się odnosi do samej osoby jako jedności duszy i ciała, dążącej do swego celu.

Przeciwko rozdziałowi między wolnością jednostek a naturą wspólną wszystkim ludziom, Kościół mocno akcentuje niezmiennosc prawa naturalnego, a tym samym istnienie obiektywnych norm moralnych, mających swą ostateczną podstawę w Chrystusie, który przyjąwszy ludzką naturę, ukazał ostatecznie jej elementy konstytutywne i jej dynamikę miłości do Boga i bliźniego.

Relacja między wolnością a prawem jest ściśle związana z koncepcją sumienia. Nurty kulturowe wprowadzające rozdział między wolnością a prawem prowadzą do „kreatywnej” interpretacji sumienia. Według opinii niektórych teologów, ogólne normy moralne tworzą pewną perspektywę, która w jakimś przybliżeniu wskazuje człowiekowi, jak powinien uporządkować swoje życie osobiste i społeczne. Z drugiej strony podkreśla się wartość sumienia. Jego głos skłania człowieka do twórczego i odpowiedzialnego podjęcia zadań osobistych, które powierza Bóg.

Zgodnie z nauczaniem Kościoła, sumienie jest świadectwem o prawości lub niegodziwości człowieka, składanym samemu człowiekowi, ale i zarazem jest świadectwem samego Boga, którego głos i sąd przenikają wewnątrz człowieka. Sumienie jest zastosowaniem prawa do konkretnego przypadku, dzięki czemu prawo staje się dla człowieka wezwaniem do czynienia dobra w konkretnej sytuacji.

Kolejnym problemem moralnym poruszonym w encyklice jest tzw. opcja fundamentalna podjęta na gruncie fundamentalnej wolności. Niektórzy autorzy przyznają jej kluczową rolę w życiu moralnym. Konkretnie czyny, których źródłem jest owa opcja stanowią według tej koncepcji jedynie cząstkowe i nigdy nie rozstrzygające próby jej wyrażania. Bezpośrednim przedmiotem tych czynów są dobra konkretne. W opinii niektórych teologów, żadne z tych dóbr nie jest w stanie zdeterminować ukierunkowania wolności człowieka jako osoby pojmowanej całościowo. Konsekwentnie wprowadza się rozróżnienie pomiędzy opcją fundamentalną a świadomymi aktami wyboru, dotyczącymi konkretnego postępowania. W związku z tego typu rozdziałem dochodzi się do twierdzenia, że o dobru i złu moralnym można mówić tylko w wymiarze transcendentnym, właściwym dla opcji fundamentalnej, natomiast decyzje o konkretnych działaniach „wewnątrzświatowych” określają jako słuszne lub niesłuszne. Ujęcie takie powoduje ograniczenie moralnej oceny osoby w oparciu o dokonaną przez nią opcję fundamentalną, wyłączając z tej oceny całkowicie lub częściowo poszczególne czyny i konkretne zachowania.

Tendencje te są sprzeczne z nauczaniem Pisma św., według którego opcja fundamentalna, to prawdziwy i autentyczny wybór wolności, ściśle związany z określonymi czynami. Należy więc stwierdzić, że tzw. opcja fundamentalna urzeczywistnia się zawsze poprzez świadome i wolne decyzje. Właśnie dlatego opcja ta zostaje odwołana wówczas, gdy człowiek wykorzystuje swą wolność, by dokonać świadomych wyborów sprzecznych z nią a dotyczących poważnej materii moralnej.

Oderwanie opcji fundamentalnej od treściowo określonych czynów jest równoznaczne z zaprzeczeniem istotnej niepodzielności czyli osobowej jedności podmiotu moralnego, obejmującej jego ciało i duszę. Aby wydawać oceny moralne, należy brać pod uwagę zgodność lub niezgodność świadomego wyboru określonego czynu z godnością i integralnym powołaniem osoby ludzkiej. Każda decyzja oznacza zawsze, że świadoma wola zajmuje stanowisko wobec różnych postaci dobra i zła, oznaczonych przez prawo naturalne jako dobro, którego należy poszukiwać lub zło, którego należy unikać.

Jeśli więc chodzi o pozytywne nakazy moralne, trzeba roztropnie ocenić, czy rzeczywiście znajdują one zastosowanie w określonej sytuacji, zastanawiając się na przykład, czy nie istnieją jakieś inne, być może ważniejsze lub pilniejsze powinności. Natomiast przykazania moralne negatywne nie dopuszczają żadnych uprawnionych wyjątków; nie pozostawiają żadnej możliwości dla „tworzenia” norm z nimi sprzecznych.

W tym miejscu należy dodać bardzo ważną uwagę pastoralną. Człowiek nie idzie na zatracenie tylko na skutek niewierności wobec opcji fundamentalnej. Za każdym razem, gdy świadomie popełnia grzech śmiertelny, obraża Boga; choć zachowuje wiarę, traci łaskę uświęcającą, miłość i szczęśliwość wieczną.

Rozważania na temat opcji fundamentalnej skłoniły niektórych teologów do poddania głębokiej rewizji tradycyjnego rozróżnienia grzechów na śmiertelne i powszednie. Według tych teologów grzechem śmiertelnym może być jedynie odrzucenie Boga, dokonane na takim poziomie wolności, którego nie sposób utożsamiać z aktem wyboru ani osiągnąć w drodze świadomej refleksji. Mierząc więc ciężkość grzechu należy kierować się raczej stopniem zaangażowania wolności osoby, która dany czyn popełnia, niż samą materią tego czynu.

Encyklika odwołując się do Soboru Trydenckiego i adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia*, przypomina, że grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą. Powinno się jednak unikać sprowadzania grzechu śmiertelnego do aktu opcji fundamentalnej przeciwko Bogu, rozumiejąc przez to wyraźne i formalne wzgardzenie Bogiem i bliźnim, czy też pośrednie i nieświadome odrzucenie miłości. Mamy bowiem do czynienia z grzechem śmiertelnym także wtedy, gdy człowiek świadomie i dobrowolnie wybiera coś, co jest poważnym nieporządkiem.

Kolejnym ważnym problemem moralnym podjętym przez omawianą encyklikę jest kwestia aktu moralnego. Relacja między ludzką wolnością a prawem Bożym ujawnia się i urzeczywistnia w ludzkich czynach, które są aktami moralnymi, bo to one wyrażają i stanowią czy człowiek, który ich dokonuje jest dobry czy zły. O moralnej jakości czynów stanowi relacja między wolnością człowieka a prawdziwym dobrem, które ustanowione jest jako odwieczne prawo. Działanie jest moralnie dobre, kiedy wybory dokonywane przez wolność są zgodne z prawdziwym dobrem człowieka.

W ramach tego zagadnienia, a dokładnie wokół problemu źródeł moralności rozwinęły się w ostatnim okresie nurty kulturowe i teologiczne. I tak niektóre teorie etyczne, zwane „teleologicznymi” akcentują zgodność ludzkich czynów z celami, do których zmierza działający podmiot i z wartościami, które on przez swe działanie chce osiągnąć. Według niektórych określone postępowanie byłoby słuszne w miarę maksymalizowania dobra a minimalizowania zła.

Próby wypracowania tego rodzaju racjonalnej moralności, nazywanej też czasem „moralnością autonomiczną”, prowadzą nieraz do fałszywych rozwiązań, wynikających zwłaszcza z niewłaściwego rozumienia podmiotu działania moralnego. Teleologizm jako metoda odkrywania norm etycznych bywa określana też mianem konsekwencjalizmu lub proporcjonalizmu. Teleologiczne teorie etyczne (proporcjonalizm, konsekwencjalizm) przyznają, że wartości moralne wyznaczone są przez rozum i Objawienie, lecz nie uważają, że istnieją absolutnie zakazane sposoby postępowania czyli takie, które w każdych okolicznościach i w każdej kulturze sprzeciwiają się tymże wartościom. Ogólnie mówiąc, w tej perspektywie świadome przyzwolenie na pewne czyny, według tradycyjnej moralności uznane za niegodziwe, nie musiałyby zakładać obiektywnego zła moralnego. Tego rodzaju teorie sprzeciwiają się nauczaniu Kościoła, kiedy przypisują sobie zdolność usprawiedliwienia (uznania za moralnie dobre) świadomych decyzji, które prowadzą do czynów sprzecznych z przykazaniami prawa Bożego i naturalnego.

Omawiane teorie biorą pod uwagę intencje i konsekwencje ludzkiego działania. Jednakże sama ocena konsekwencji, podobnie jak intencji, to za mało, by orzec o moralnej jakości konkretnego wyboru. Moralność ludzkiego czynu zależy przede wszystkim i zasadniczo od przedmiotu rozumnie wybranego przez świadomą wolę. Dlatego należy odrzucić tezę właściwą dla teorii teleologicznych i proporcjonalistycznych, wedle której nie można uznać, jako moralnie złego ze względu na swój przedmiot świadomego wyboru pewnych określonych czynów i zachowań, nie uwzględniając intencji, która kierowała tym wyborem, lub konsekwencji, jakie akt ten ma dla wszystkich zainteresowanych osób. Tradycyjna nauka moralna Kościoła mówi o czynach, która są wewnętrznie złe: są złe zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności. A zatem okoliczności lub intencje nie zdołają nigdy ze względu na przedmiot przekształcić czynu ze swej istoty niegodziwego w czyn subiektywnie godziwy lub taki, którego można usprawiedliwić.

Kościół uznając i głosząc istnienie wewnętrznego zła określonych czynów ludzkich, dochowuje wierności integralnej prawdzie o człowieku, a tym samym okazuje szacunek człowiekowi i pomaga mu wzrastać w jego godności i powołaniu. W konsekwencji Kościół odrzuca przedstawione wyżej teorie, które przeciwstawiają się tej prawdzie.

## DIE PROBE DER ZUSAMMENSETZUNG DER SITTlichen GRUNDFRAGEN IN DER ENZYKLIKA *VERITATIS SPLENDOR* DES JOHANNES PAUL II.

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Enzyklika bespricht manche Grundfragen der moralischen Kirchenlehre. Sie tut es in einer unentbehrlichen Form der Unterscheidung der Probleme, die das Objekt der Kontroverse zwischen Spezialisten im Bereich der Ethik und Moraltheologie sind.

Der präsentierte Artikel ist gerade eine Probe einer Zusammensetzung von diesen Grundproblemen der Enzyklika *Veritatis splendor*. An erster Stelle bemerkt er die menschliche Freiheit. Der Autor der Enzyklika lehnt energisch ein absolutisches Verständnis dieser Freiheit ab, das dem menschlichen Gewissen ein der Vorrang der höchsten Instanz des sittlichen Urteils gibt.

Das folgende angegebene in *Veritatis splendor* Problem ist eine von manchen Moraltheologen Einführung der deutlichen Abgrenzung - unvereinbar mit der katholischen Kirchenlehre - zwischen der sittlichen Ordnung und der Ordnung der Erlösung. In Konsequenz kommen sie zur falschen Feststellung, dass Gottes Offenbarung keinen konkret bestimmten Inhalt enthält.

Ein anderes Problem ist die sogenannte Fundamentaloption auf dem Grund der fundamentalen Freiheit. Der Papst übt Kritik an manche Tendenzen der Formulierung dieser Fundamentaloption, die widersprüchlich mit der Lehre der Heiligen Schrift sind.

Es lohnt sich noch an die sittliche Handlung erinnern. In Rahmen von diesem Problem entwickelten sich letztlich gefährliche ethische Theorien, genannt „teleologische“, die die Übereinstimmung der menschlichen Taten mit Zwecken zu denen sich das wirksame Subjekt richtet und mit Werten, die er durch sein Wirken erreichen will, betonen. Jaohannes Paul II. begründet die Nichtübereinstimmung dieser Theorien mit der Kirchenlehre.